

Reklama perfum Seductive

Film rysunkowy, kreska komiksowa. Zakopiańska Wielka Krokiew. Ujęcie z lotu ptaka. Tysiące ludzi, krzyki, gwizdy, ogólny gwar. Wielki transparent: „Eliminacje do Zimowych Igrzysk Olimpijskich Vancouver 2010”. Zbliżenie szczytu skoczni. Młody, strasznie brzydki skoczek siada na belce startowej. Zbliżenie jego skupionej twarzy. Rozgląda się na prawo i lewo. Komentator wywołuje jego imię: Albert Pałysz. Skoczek pośpiesznie wyciąga zza pazuchy flakon perfum. Egzaltowanym ruchem spryskuje się nimi. Szyderczy uśmiech. Startuje. Im szybciej jedzie, tym szybciej pole widzenia się rozszerza. Za skoczkiem wlecze się wielka błękitna chmura. Zbliżenie twarzy pięknych młodych kobiet stojących na trybunach. Do ich nozdrzy dociera wijąca się chmura perfum skoczka. Momentalnie otwierają oczy, po czym je przymykają, są jakby upojone. Zaczynają się trząść. Skoczek szybuje w powietrzu. Nagle, w ułamku sekundy, w trakcie lotu, w powietrzu przyczepiają się do niego kobiety z trybun. Pod ich ciężarem skoczek spada na ziemię. Komentator ogłasza: „30 m. Tym samym Albert Pałysz nie zakwalifikował się do Zimowych Igrzysk Olimpijskich Vancouver 2010”. Zbliżenie głowy skoczka. Spogląda na tablicę wyników niepewnym wzrokiem. Widzi: 30 m. Macha ręką, robiąc minę „a co mnie to...”. Odwraca głowę, uśmiecha się promiennie. Rozszerzenie perspektywy: w kadrze skoczek i porozbijana kupa uśmiechniętych kobiet, mają przymknięte oczy, są upojone zapachem. Skoczek jeszcze raz zawadiacko uśmiecha się. Błyska mu ząbek. Teraz w kadrze plansza: „Seductive. Działają na kobiety jak magnes”. Scena w karczmie pod skocznią. Rozbawione towarzystwo: skoczek w narciarskich pantalonach ponad pas i sweterku w renifery otoczony chichoczącymi kobietami – wszystkie mają czerwone noski. Zbliżenie na twarz skoczka. Puszczą oczko. Koniec.